

Wyczański, Andrzej

"Les institutions de la France au XVI-e siècle", Gaston Zeller, Paris 1948 : [recenzja]

Przegląd Historyczny Zeszyt dodatkowy, 432-434

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

lizmu do Europy jest jednak daleki od łatwego przyznawania etykiety feudalizmu ustrojom mającym pewne cechy wspólne z feudalnym ustrojem Europy średnio-wiecznej.

Od połowy XIII w. społeczeństwa europejskie odeszły od systemu feudalnego, niemniej feudalizm pozostawił po sobie pewne przeżytki jak seniorie, poddaństwo, próby odrodzenia wojsk prywatnych, zakonów rycerskich. Do dziedzin feudalizmu należy po dziś dzień w Europie istniejące szczególne stanowisko w społeczeństwie zawodowego żołnierza. Kontrakt lenny, umowa dwustronna, stoi u podstaw słynnego *ius resistendi* oraz u podstaw ustroju reprezentacyjnego, tj. ustroju stanowego, wyłonionego bezpośrednio z feudalizmu jak i parlamentarnego ustroju angielskiego.

Oceniając w całości omawiane dzieło MARC BLOCHA, kolosalną erudycję autora, wszechstronność stosowanych przez niego metod, szerokość horyzontów, technikę wykładu (aparatus źródłowy, pyszna bibliografia), nade wszystko jednak wartość osiągniętych rezultatów — nie popełnimy przesady, przyznając mu tytuł wielkiego arcydzieła.

Michał Szczaniecki

KARL PAGEL: Die Hanse, Oldenburg 1943, s. 531.

Książka P. ma charakter popularno-naukowy. Obejmuje ona dzieje Hanzy od pokoju sztralundzkiego w r. 1370 po zwycięstwo miast nad królem duńskim Waldemarem IV do połowy XVI w. Autor stara się dać wszechstronny obraz życia Hanzy w tym okresie, ale ujmując zagadnienia z punktu widzenia skrajnego szowinizmu niemieckiego. P. nie wnosi nic nowego do wiedzy historycznej, opierając się przeważnie na pracach starszych historyków niemieckich i nie licząc się zupełnie z dorobkiem naukowym innych narodów w tej dziedzinie. Książka jest obficie ilustrowana. Autor nie podaje aparatu naukowego.

M.M.

DZIEJE NOWOŻYTNE

GASTON ZELLER: Les institutions de la France au XVI-e siècle, Paris Presses Universitaires, 1948, s. XII, 434.

Praca znanego badacza XVI w. jest próbą zobrazowania ustroju Francji tego okresu. Pracę swą oparł autor na dość obfitej, ale bardzo nierównomiernej literaturze przedmiotu i na własnych badaniach źródłowych. Zadanie, jakie sobie postawił — zrekonstruowanie struktury państwa ówczesnego poprzez jego instytucje, było trudne, tym bardziej, że luki w opracowaniach przedmiotu musiał uzupełniać sam, by obraz nie był ułamkowy. W rozkładzie materiału stronę społeczną i gospodarczą potraktował drugoplanowo, kładąc nacisk na formę, polityczną ówczesnej Francji, na samo państwo. Nawet kościół i miasta, potraktowane w osobnych rozdziałach, rozpatrzył w dużej mierze od strony ich stosunku do państwa. O ile ograniczenie rzeczowe materiału dodaje zwartości pracy, to granice chronologiczne wypadły bardzo konwencjonalnie. W praktyce autora rozciągają się one najczęściej od Ludwika XII do Henryka VI, a więc na lata 1498—1610. Okres ten z punktu widzenia ewolucji form politycznych nie stanowi zwartej całości czy specjalnie wyodrębnionej fazy rozwojowej. Jeżeli będziemy go rozpatrywać od strony najważniejszej niewątpliwie instytucji jaką była władza królewska, to proces jej rozwoju w kierunku absolutystycznym ani się nie zaczął w tym okresie, ani nie skończył. Co ważniejsze, wojny religijne i Liga wywołały nie tylko zahamowanie, ale nawet cofnięcie tego procesu. Trzeba tu jednak usprawiedliwić autora: by ująć całość procesu należało by za daleko i wstecz i w przyszłość sięgać, lepiej więc było ze względów praktycznych przyjąć umowne ramy chronologiczne. Wy tłumaczyć można to i faktem, że wiek XVI istnieje jednak jako pojęcie zupełnie wyraźne w innych dziedzinach nauki historycznej.

Zaczyna autor swą książkę od przedstawienia terytorium i społeczeństwa Francji XVI w. Choć pokrótce, naszkicowane są tu ważne dla ustroju momenty —

warto by tu wskazać na końcowy okres procesu jednoczenia politycznego terytorium francuskiego przez wcielenie Bretanii, Béarne i Nawary (formalnie dopiero 1620), likwidację wielkich jednostek feodalnych jak np. posiadłości konetabla Burbona itd. Dalej maluje autor przeżywanie się i schyłek form społeczeństwa feodalnego, a także i autonomii miejskiej. Czynnikiem rozkładającym jest władza królewska. Widzimy jej ekspansję na wszystkich polach i zmiany w dotychczasowych formach. Autor jest historykiem nie prawnikiem, ujmuje instytucje dynamicznie nie statycznie, stara się odkryć stan faktyczny, wysledzić przebiegający proces, a nie rysować sztywne, konwencjonalne formy instytucjonalne, często mało odpowiadające rzeczywistości.

Problem władzy królewskiej został rozpatrzony bardzo szeroko i wszechstronnie. Władza ta wg autora traci swój dawny charakter patrymonialny, przekształca się we władzę absolutną. Jednak nie można uważać jej za despoticzną. Jest ona, jak zestawia autor na podstawie ówczesnych poglądów, ograniczona przez 3 czynniki: 1) tzw. *lois fondamentales* (prawo salickie i niezbywalność domeny) 2) przywileje prowincji, miast, grup społecznych itd., 3) autorytet tradycyjny stanów generalnych i parlamentu paryskiego. Z analizy przeprowadzonej w dalszych rozdziałach wynika co prawda, że, prócz prawa salickiego, ograniczenia te nie zawsze były dostatecznym hamulcem dla władcy. Przywileje niekiedy słabo chroniły uprzywilejowanych, domeny aż zbyt często przechodziły, choć niby dożywotnio, w obce ręce; stanów generalnych można było poprosić nie zwoltywać, a i na parlament był sposób w postaci *lettres de jussion*. Stopień skrepowania zależał w praktyce od osobowości samego władcy, a silniej jeszcze od jego położenia politycznego i finansowego.

Zakres władzy królewskiej rozwijał się stopniowo wobec poszczególnych grup społeczeństwa i dotychczasowych ośrodków władzy. I tak, zamierającej zresztą instytucji seniorów urzędnicy królewscy, jak bailli czy sénéchal albo ich podwładni, zabierali coraz więcej kompetencji sądowych. W miastach władza królewska starała się zysać decydującą przewagę nad władzami autonomicznymi, włączając je pod kontrolę i mianować ich reprezentantów, co w dużej mierze udało się. Widać to też wybitnie od strony finansowej, gdzie w formie podatku czy pożyczki, nigdy nie zwracanej, król wyciągał z miast ogromne fundusze na wojny i dwór — dwa wydatki, których wysokość tak niesłychanie wzrosła w XVI w. Zresztą nie tylko miasta musiały płacić: kler np., na mocy konkordatu z 1516 r. uzależniony od króla przez prawo nominacji najważniejszych swych członków, musiał stałe łożyć wielkie sumy na państwo. Sumy te początkowo były wyciągane pod pozorem walki z Turkami, krucjaty, później i bez tego. Stany prowincjonalne, jedyne organy częściowo reprezentujące społeczeństwo (stany generalne tylko parokrotnie w ciągu wieku zostały zwołane) zajmowały się najczęściej tylko repartycją narzuconego podatku.

W miarę zagarniania coraz dalszych dziedzin przez władzę królewską, rządy coraz bardziej centralizowały się w rękę króla czy jego głównych pomocników. Nawet obszerna i liczna dawniej rada królewska zmieniła funkcję, król dobierał sobie wg upodobania parooosobowy *Conseil des Affaires*, z którym załatwiał bieżące sprawy. Administracja królewska zdeorganizowana sprzedażą urzędów i ich mnożeniem dla celów fiskalnych, odżyła bardziej scentralizowana dzięki wprowadzeniu nowych form, komisarzy i intendentów królewskich. Najwięcej zależało królowi na dwu czynnikach — skarbie i wojsku. W tych też dziedzinach największy można dostrzec postęp. Prócz wzrostu opodatkowania, powstania kredytu publicznego, początków nowego systemu celnego, pojawił się jednolity, nowożytny skarb państwowy w postaci *Trésor d'Epargne* (1523).

Autor przedstawia z kolei organizację armii francuskiej i marynarki, o której zresztą dużo mniej można powiedzieć. Nie opuszcza też ani nauczania, ani opieki społecznej. Gdy jednak opisuje organizację wymiaru sprawiedliwości, wynosząc wysoko parlament paryski, sąd jego wydaje się zbyt optymistyczny.

Autorowi udało się osiągnąć naogół zamierzony cel, mimo, że odczuwa się brak obcego materiału porównawczego. Obraz Francji XVI w. jest pełny i bogaty, a choć wymaga od czytelnika znajomości wcześniejszego i późniejszego rozwoju niektórych instytucji, by mieć ciągły ich obraz, niemniej stanowi kapitalny rozdział historii francuskiej.

Książka napisana z wielką znajomością przedmiotu i ogromną sumiennością badacza, jest jednym z najwybitniejszych dzieł powojennych tworząc wielką encyklopedię wiadomości, nieodzowną dla każdego kto zajmuje się epoką Franciszków i Henryków.

Andrzej Wyczański

EUGENIO GARIN: *Il Rinascimento italiano*. (Documenti di storia e di pensiero politico. Collezione diretta par G. Volpe). Milano 1941, s. 404.

Jest to wybór tekstów źródłowych włoskich lub też łacińskich z przekładem włoskim. Każdy z tekstów poprzedza krótka uwaga wprowadzająca wraz z podaniem źródła przedruku. Ponadto autor zamieścił przedmowę (str. 11), w której charakteryzuje współczesny pogląd na Renesans włoski oraz opis bibliograficzny prac ogólnych o Renesansie.

Materiał rozklasyfikowany zagadnieniami (np. Zwiastuny Odrodzenia, nowa koncepcja życia: kult piękna, życie polityczne, polemiki nad kościołem rzymskim) obejmuje b. różnorodnie źródła: teksty literackie, historiograficzne, dialogi, traktaty itd. zarówno z okresu wczesnego jak i schyłku Odrodzenia. Dobór materiału przeprowadzony został racjonalnie z punktu widzenia założenia autora; pragnącego zilustrować przemiany duchowe w okresie Renesansu i nowy pogląd na świat.

Choć wydawnictwo nie ma charakteru erudycyjnego, może być przydatne w badaniach naukowych i w studiach uniwersyteckich.

M. H. S.

DOBIAS JOSEF: *Zradne proudy v ceskem povstani r. 1618?* Praha 1939. Rozprawy Ceske Akademie Ved a Umeni. Trida I. Cislo 87, s. 88.

Każdy naród poniósłszy klęskę, zwłaszcza taką, która w skutkach swych przynosi mu wielką katastrofę dziejową, stara się dociec przyczyn tej klęski i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski na przyszłość, krótko mówiąc, dąży do tego, by potraktować ją jako lekcję historii.

Jedną z największych klęsk jaką kiedykolwiek poniósł jakikolwiek naród, jest niewątpliwie katastrofa Czech w bitwie pod Białą Górą. W rezultacie swym przyniosła ona bowiem kompletny upadek polityczny i kulturalny narodu czeskiego na przeszło dwa wieki. Tego rodzaju klęski szczególnie sprzyjają temu, by zacząć je komentować jeszcze „na gorąco”, z chwilą gdy tylko przemienie burza dziejowa. Podobnie, miała się sprawa z Białą Górą i w ogóle z całym powstaniem czeskim 1618—20.

Już współcześni starali się dociec co było przyczyną katastrofy, a nie mogąc, czy nie chcąc uwierzyć, że była ona spowodowana li tylko przewagą militarną Habsburgów skłonni byli raczej dopatrywać się we wszystkim objawów działania siły wyższej. Dla jednych, katolików sprzyjających obozowi cesarskiemu było to po prostu słuszna kara Boża na heretyków, dla drugich, protestantów sympatyzujących z powstałymi stanami czeskiemi, dopust Boży, kara za popełnione grzechy. Do ostatniej koncepcji skłaniał się Jan Amos Komensky.

Gdy za przykładem Polacký'ego rozpoczęto pierwsze gruntowniejsze badania nad przeszłością Czech, grupa uczonych (Tomek, Rezek, Denis) doszła do zgodnego na ogół wniosku, że podstawową przyczyną klęski z r. 1620 był upadek narodu czeskiego w epoce reformacji. Dalszy rozwój badań historycznych nad tym zagadnieniem doprowadził wreszcie do pojawienia się w nauce głosów, że jedną z przyczyn upadku powstania była zdrada.

Już Gindely w swej pracy o powstaniu czeskim¹⁾, poczynił pierwsze w tym kierunku przypuszczenia, ostatnio zaś mocno stanął na tym gruncie (Hruby²⁾, Tapié³⁾, a przede wszystkim Stloukal⁴⁾). Szczególnie owocne okazały się badania

¹⁾ GINDELY ANTON, *Dejiny ceskeho povstani leta 1618*. t. II Praha 1878. Przekład niemiecki „Geschichte des böhmischen Aufstandes“ t. II. Prag. 1879.

²⁾ HRUBY FRANTISEK, *Nove prispevky k historii bitvy na Bile Hore*. Cesky Casopis Historicky. XXVII, 1921.

³⁾ TAPIE VICTOR L., *La politique étrangère de la France et le début de la guerre de trente ans (1616—1621)*. Paris 1934.

⁴⁾ STLOUKAL KAREL, *Zradne proudy v ceskem vojsku stavovskem v dobe povstani 1618—1619*. C. C. H. XXXVII, 1931.